

Męska gra

25 października 2013

Kandydatce opozycji Ojnihol Bobonazarowej nie udało się zebrać 210 tys. podpisów wymaganych do rejestracji w wyborach prezydenckich w Tadżykistanie. 6 listopada zmierzają się więc sami mężczyźni – urzędująca głowa państwa Emomali Rahmon nominowany przez Ludową Partię Demokratyczną, Tolibbek Buchorijew z Partii Agrarnej, Olimdżon Bobojew z Partii Reform Ekonomicznych, Ismoil Talbakow z Partii Komunistycznej, Abduhalim Gafforow z Partii Socjalistycznej i Saidżaffar Ismonow z Partii Demokratycznej.

O. Bobonazarowa i szef jej kampanii, Mahmadali Hajit z Islamskiej Partii Odrodzenia Tadżykistanu przyznali się do porażki, sugerując wprowadzić naciski ze strony władz, ale jednocześnie uznając, że główną przyczyną niepowodzenia był wyśrubowany limit podpisów (5 proc. uprawnionych) i krótki czas, jaki przepisowo wyznaczono na rejestrację. IPOT, której działacze poddawani są represjom, jak również pozostałe siły opozycyjne wspierające O. Bobonazarową – Unia Sił Reformatorskich oraz Partia Socjaldemokratyczna nie zdecydowały o poparciu któregoś z pozostałych kandydatów.

Oczywiście prezydent E. Rahmon, rządzący krajem od 1992 r. pozostaje niekwestionowanym faworytem elekcji, jednak tadżyckie władze starają się dochować wszelkiej staranności, by uwiarygodnić proces wyborczy w oczach zagranicznych obserwatorów. Przybędzie ich do Duszanbe co najmniej 130. Kluczowym problemem organizacyjnym elekcji pozostaje jednak zapewnienie możliwości oddania głosu przez emigrantów. W Rosji przebywa ich co najmniej 700–800 tys., a nieoficjalne szacunki mówią o kolejnych 300 tys. pracujących w Federacji na czarno. Na ich potrzeby zostaną otwarte 54 zagraniczne punkty wyborcze, choć opozycja krytykowała już ograniczoną możliwość udziału gastarbajterów w procesie wyborczym w sytuacji, gdy bez odnotowanego w dokumentach miejsca zamieszkania w

Tadżykistanie nie mogli oni składać podpisów poparcia dla kandydatów. Organizacje emigranckie, jak moskiewski ETMOS Karimdżona Jorowa zapewniają, że większość przebywających za granicami Tadżykistanu opowie się za zmianą, jednak obserwatorzy nie potwierdzają takich tendencji, zakładając jedynie nieco niższą niż przy poprzednich elekcjach frekwencję (zwyczajowo przekraczającą 90 proc.), właśnie ze względu na absencję emigrantów.

W swych programach kandydaci opowiadają się za demokratyzacją republiki. Komunista I. Talbakow proponuje zmianę ustrojową w kierunku parlamentaryzmu, przy pozostawieniu prezydentowi kompetencji z zakresu polityki zagranicznej i obronności. Domaga się też większej przejrzystości władzy, w tym ustawowej i skutecznej walki z nepotyzmem. Komuniści chcą też wyraźnego rozdziału religii od państwa, zakazu posiadania kont zagranicznych oraz przeciwdziałania przeludnienia Duszanbe przez usunięcie ze stolicy osób przebywających tam bez stałego zajęcia.

Agraryści na czele z Tolibbekiem Buchorijewem proponują z kolei intensyfikację polityki inwestycyjnej, nie tylko zresztą w rolnictwie, m.in. drogą tworzenia spółdzielni, czy holdingów rolnych. T. Buchorijew chciałby też reformy armii, w tym ograniczenia obowiązkowej służby wojskowej do jednego roku oraz wprowadzenia form zastępczych.

Szef Partii Socjalistycznej Abduhalim Gafforow postuluje uproszczenie podatków, wprowadzenie ulg, ale jednocześnie większe obciążenie wiodących działów gospodarki narodowej – czyli produkcji bawełny i aluminium. Aktywizacja gospodarcza miałaby też nastąpić dzięki tanim i dostępnym kredytom mieszkaniowym i dla młodzieży wybierającej ścieżkę edukacji zawodowej.

Saidżaffar Ismonow z Partii Demokratycznej sugeruje większe równouprawnienie sektorów ekonomiki, choć odżegnuje się od pomysłów powszechnej prywatyzacji, zwłaszcza takich dziedzin,

jak telekomunikacja czy strategiczne sektory żywnościowe. Bardziej radykalny jest lider Partii Reform Gospodarczych, Olimdżon Bobojew, domagający się wprowadzenia „kapitalizmu ludowego”, przez upowszechnienie własności, dewaluację waluty i szeroki program stymulowania konsumpcji.

Zwolennicy prezydenta E. Rahmona powołują się na jego sukcesy gospodarcze, w tym czterokrotny wzrost PKB kraju w ciągu ostatnich 6 lat (z 9,3 do 36,2 mld somoni), poprawę dostępności komunikacyjnej i bezpieczeństwa energetycznego kraju, siedmiokrotny wzrost produkcji i sześciokrotny wzrost średnich wynagrodzeń. Po reelekcji prezydent deklaruje dalszą efektywną eksploatację kopalin oraz budowę nowych połączeń drogowych i kolejowych z Rosją, Chinami, Iranem i Turkmenistanem. W kampanii prezydenckiej więcej jest o prawach i zabezpieczeniach socjalnych, niż prawach człowieka. Można więc założyć, że program zyska poparcie Tadżyków, nawet jeśli nie budzi ich entuzjazmu.

Autor: karo

Źródło: [Geopolityka](#)